W.BRYTANIA

REJESTR DOTYCZY: LEHMAN Leopold / Leo/

.....

s/c ..... i .....

z d. .....

..... w .....

kraj: .....

-+ ..... w .....

kraj: .....

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Aútoŕ sztuk teatr.

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski 18.1.57 - "Z Kalisza do teatru West Endu"

18/ 18.I.57 /

Z Kalisza do teatru West Endu



Leo (naprawdę — Leopold) Lehman, którego ciekawa sztuka „Who cares" idzie teraz w West Endzie, jest Polakiem. Pochodzi z Kalisza. Ma lat 30. Mówi po polsku płynnie, swobodnie, bez cienia angielskiego akcentu. Jest drobnym, sympatycznym blondynem.

— Myślę, mówi Lehman, wciąż jeszcze po polsku, ale jeśli układam sobie zdania w myśli — to po angielsku, względnie po francusku.

Po wybuchu wojny Lehman znalazł się z rodzicami w południowej Francji. Chodził tam kilka lat do francuskiej szkoły.

W 1944 r. przybył do Anglii. Nie umiał słowa po angielsku, zaczął się mozolić z tym nowym językiem. No i ukończył literaturę na uniwersytecie w Southampton.

Pracował potem w różnych dziedzinach, m.in. był nauczycielem francuskiego w szkole.

Ale w głowie wirował mu teatr. Początkowo pisał po francusku, potem po polsku, a dziś pisze tylko po angielsku.

Lehman napisał dotąd 7 sztuk. 3 z nich były wystawione.

— Ale „Who cares" to moja pierwsza sztuka wystawiona w Londynie, mówi Lehman, tamte 2 ukazały się tylko na prowincji, a to się nie liczy w Anglii...

Za sztukę „Pożegnanie Fausta" Lehman otrzymał £500 nagrody od Arts Council, czyli od ministerstwa kultury. Pozwoliło mu to rzucić wszelkie zarobkowe zajęcia i poświęcić się całkowicie dramatopisarstwu.

Telewizja wystawiła jego sztukę „Epitaph", przedstawiającą życie komunisty węgierskiego. W tej sztuce była scena pod Warszawą, w czasie powstania.

Obecnie „Epitaph" będzie wystawiony w Nowym Jorku, na Broadwayu.

A znów inna sztuka „Niewinny wulkan", przetłumaczona na niemiecki, pójdzie wkrótce w Wiedniu.

Telewizja zamówiła u Lehmana 4 sztuki. Każda ma trwać 90 minut. Honorarium za każdą wyniesie £250. Lehman twierdzi:

— Telewizja to nowość... nowe możliwości... niewyzyskany teren... to ciekawa, b. ciekawa dziedzina...

A jaka jest technika Lehmana w pisaniu sztuk?

Tłumaczy:

— Temat sztuki, postacie, akcja, kręcą mi się po głowie ze 2 lata. Skoro się wreszcie zabieram do obróbki — piszę sztukę w 3-4 miesiące.

— A czy często pan chodzi do teatru?

— Eeee, nie... raz na miesiąc najwyżej...

Pewnie, po co chodzić? W domu przyjemniej. Leo ma żonę, Angielkę, i 10-tygodniowe dziecko.

Skromny Lehman podkreśla z naciskiem:

— Dopiero wszedłem na drogę pisarza scenicznego. Na razie wygląda nieźle... ale to tylko początek, pierwszy etap... Nic więcej...

LEO LEHMAN NIE ŻYJE

LEOPOLD LEHMAN, rodem z Kalisza, autor kilku sztuk scenicznych i przeszło 30 sztuk telewizyjnych, wszystkich po angielsku, w tym dwu sztuk telewizyjnych o tematyce polskiej: „The reasons for Staying" i „East Wind" zmarł w Londynie w wieku 77 lat. Od dawna chorował na chorobę Parkinsona. Miał debiut w „Wiadomościach" 12.07.1970 r. („Wojna Grynberga") i był członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Większość jego sztuk telewizyjnych wystawiła BBC. Czuł się Polakiem i w jego sztukach występowały elementy polskie. Wszystkie jego utwory były przełożone na język niemiecki i wystawione w większości w zachodnioniemieckiej telewizji. Bohaterami jego sztuki „East Wind" byli Polak i polski Żyd, którzy prowadzili razem sklep z delikatesami w Londynie.

Używał w pisaniu nazwiska Leo Lehman. Zaadaptował też dla telewizji niemieckiej film oparty na wspomnieniach wojennych i powojennych Janiny David „A square of sky". Jego angielska żona Elizabeth umarła przed dwoma laty. Pozostawił syna Marka i dwie córki, Penelopę i Claudię. Cześć Jego Pamięci. ■

KRZYSZTOF ROWIŃSKI